



Sygn. akt I PK 125/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A.J.

przeciwko J. R. i W. P. - wspólnikom spółki cywilnej "A." w K.

o sprostowanie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy ,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 24 listopada 2016 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w K.

z dnia 30 kwietnia 2015 r., sygn. akt VII Pa .../14,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka A. J. domagała się sprostowania protokołu powypadkowego i ustalenia, że zdarzenie, jakiemu uległa w dniu 19 lipca 2011 r., stanowiło wypadek przy pracy, a także zasądzenia na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powódka była zatrudniona w pozwanej spółce „A.” s.c. w K. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku księgowej. W dniu 19 lipca 2011 r., około godziny 12.30, została ona poproszona przez pracodawcę na rozmowę do osobnego pokoju. Podczas rozmowy powódce wręczono wypowiedzenie umowy o pracę, którego podpisania powódka odmówiła. W związku z zaskoczeniem zaistniałą sytuacją powódka poprosiła o możliwość wyjścia z budynku, w celu zapalenia papierosa. Po powrocie na miejsce pracy powódka zaczęła pakować swoje rzeczy, w trakcie pakowania doznała ataku epilepsji, na którą cierpi od 2005 r., i osunęła się na krzesło biurowe, a następnie na podłogę. Współpracownicy powódki udzielili jej pomocy, zaś pracodawca powiadomił pogotowie, które po przyjeździe na miejsce zdarzenia udzieliło powódce pomocy, podało leki i odjechało, ponieważ powódka nie chciała udać się do szpitala i nie zgłaszała żadnych innych dolegliwości. Została ona następnie odwieziona do domu przez swoją przyjaciółkę. Wskutek tego zdarzenia powódka doznała urazu lewego barku, skarżyła się na potłuczenia i ból barku oraz tyłu głowy. Jeszcze w dniu zdarzenia powódka została zawieziona do lekarza przez swojego ojca. Lekarz stwierdził uraz i zasinienie barku oraz guz z tyłu głowy.

Po kilku dniach powódka ponownie zgłosiła się do lekarza, który stwierdził uszkodzenie splotu barkowego skutkujące niedowładem lewej ręki.

W toku postępowania sądowego przeprowadzony został dowód z opinii biegłych – lekarza neurologa oraz lekarza chirurga ortopedy. Obie opinie zgodnie stwierdzały, że uraz powódki został spowodowany upadkiem w przebiegu napadu padaczkowego z dnia 19 lipca 2011 r. i uderzeniem barkiem o krzesło biurowe.

Biegli rozważali również, czy obrażenia jakich doznała powódka mogły być efektem szarpania, pociągania za rękę, bowiem powódka była także narażona na przemoc fizyczną ze strony swojego męża. Jednak biegli stwierdzili, że charakter obrażeń wyklucza ich powstanie w trakcie szarpaniny, a wskazuje jednoznacznie

na rezultat upadku. W przeciwnym razie uszkodzeniu uległyby tzw. mięśnie rotatowe, a nie, jak w przypadku powódki, mięśnie tylne, pochyłe, ponadto w przypadku doznania urazu w wyniku przemocy ból i niedowład ręki byłyby natychmiastowe, doszłoby bowiem do uszkodzenia nerwów, natomiast u powódki mogły one wystąpić później, gdyż były efektem ucisku na nerwy wywołanego krwiakiem.

Wyrokiem z dnia 1 października 2014 r., sygn. IV P .../12/N, Sąd Rejonowy w K. uwzględnił powództwo i uznał, że zdarzenie z dnia 19 lipca 2011 r. należy zakwalifikować jako wypadek przy pracy, w związku z czym nakazał sprostowanie protokołu powypadkowego oraz zasądził od pozwanych koszty postępowania.

Apelację od wyroku wniosła strona pozwana, domagając się uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, zasądzenia od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, a ewentualnie, w przypadku uznania materiału dowodowego za wystarczający, jego zmiany i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na rzecz pozwanych kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwani zarzucili naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy – przez jego błędną wykładnię i uznanie zdarzenia z dnia 19 lipca 2011 r. za wypadek przy pracy skutkujący uszkodzeniem lewego splotu barkowego powódki. Ponadto, naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sądu, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. – przez jego niewłaściwe zastosowanie i naruszenie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a to wobec braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego;

2) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. – przez niewłaściwą, wybiórczą ocenę materiału dowodowego w postaci opinii przedstawionych przez obu dopuszczonych w sprawie biegłych, tj. neurologa i chirurga ortopedę;

3) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 308 § 1 k.p.c. – przez nienależytą ocenę wszystkich przedstawionych w sprawie dowodów, a to nagrania CD z przebiegu zdarzenia w dniu 19 lipca 2011 r.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2015 r., sygn. VII Pa .../14, uwzględnił apelację pozwanych i zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, jednak dokonał odmiennych ustaleń prawnych.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie można stwierdzić, aby samo wręczenie powódce wypowiedzenia było przyczyną zewnętrzną, która spowodowała wypadek przy pracy. Wręczenie wypowiedzenia stosunku pracy jest co prawda sytuacją stresującą, jednak stres, w ocenie Sądu Okręgowego, jest immanentnie związany z procesem pracy. W konsekwencji Sąd uznał, że ta sytuacja nie była na tyle wyjątkowa, aby stać się czynnikiem sprawczym doznanego przez powódkę ataku epilepsji. Gdyby uznać, że wręczenie wypowiedzenia było przyczyną wypadku przy pracy, to zasadny byłby wniosek, iż choroba uniemożliwia powódce pracę w ogóle, ponieważ wiąże się ona ze zbyt dużym stresem.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżył pełnomocnik powódki, podnosząc naruszenie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.) przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, sprowadzające się do błędnego uznania, że wypadek, któremu uległa powódka w dniu 19 lipca 2011 r., nie spełnia definicji wypadku przy pracy, nie został bowiem wywołany przyczyną zewnętrzną.

Pełnomocnik powódki wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na to, że jest ona oczywiście uzasadniona.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pełnomocnik pozwanych wniosła o odrzucenie skargi kasacyjnej z przyczyn formalnych, odmowę przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej z powodu bezzasadności i braku należytego wykazania powoływanych w skardze podstaw kasacyjnych, a ewentualnie o oddalenie skargi, jak również o zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej (jej podstaw) i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania (bądź jeżeli taki zarzut okaże się niezasadny).

Zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.) okazał się zasadny, bowiem Sąd Okręgowy w K. nie zbadał należycie i w pełni okoliczności sprawy i nie wziął pod uwagę wszystkich przesłanek istotnych dla uznania zdarzenia z dnia 19 lipca 2011 r. za wypadek przy pracy.

Na wstępie należy zauważyć, że słusznie Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie należało zbadać, czy wypadek powódki był spowodowany wyłącznie przyczyną wewnętrzną, w postaci epilepsji, na którą cierpi powódka, czy też do jego zaistnienia przyczyniła się również przyczyna zewnętrzna, bowiem istnienie przyczyny wewnętrznej nie wyklucza przyjęcia, że zdarzenie miało miejsce na skutek działania czynnika zewnętrznego (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2005 r., I UK 257/04, LEX nr 390131).

Słusznie również Sąd II Instancji podniósł, że nie można upatrywać istnienia przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy w samym tylko wręczeniu powódce wypowiedzenia umowy o pracę. Stanowisko takie jest zgodne z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r., II PK 182/11, LEX nr 1211182). Jednak Sąd, wydając zaskarżony wyrok, z niezrozumiałych względów pominął całkowicie okoliczności wręczenia powódce wypowiedzenia umowy o pracę oraz zachowanie pracodawcy w trakcie dokonywania tej czynności. O ile bowiem samo wręczenie wypowiedzenia, choć naturalnie jest sytuacją stresującą i często niespodziewaną dla pracownika, jednak nie może być uznawane za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy, o tyle już okoliczności i zdarzenia towarzyszące wręczaniu wypowiedzenia umowy o pracę o charakterze nietypowym, które w stopniu nadzwyczajnym potęgują stres pracownika, mogą stanowić przyczynę zewnętrzną w rozumieniu art. 3 ust. 1

ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Bez wątpienia w przedmiotowej sprawie pracodawca miał prawo wypowiedzieć powódce umowę o pracę, stanowi to zwykły sposób rozwiązywania stosunku pracy i nie może być uznawane za jakąkolwiek szczególną okoliczność wywołującą nadmierny stres u pracownika. Zauważyć jednak należy, że okoliczności składania wypowiedzenia do typowych już nie należały. Z pewnością okoliczność, że pracodawca zwracał się do powódki podniesionym głosem (fakt ustalony przez Sąd Rejonowy, którego Sąd Okręgowy nie podważył), nakazał powódce natychmiast opuścić zakład pracy, w sytuacji, gdy wypowiedzenie zostało uzasadnione przyczynami nie dotyczącymi powódki, a rozwiązanie umowy o pracę miało nastąpić za wypowiedzeniem, zaś powódka w ogóle nie spodziewała się możliwości natychmiastowej utraty pracy – mogły wywołać u pracownika dodatkowy, nadmierny stres, który w połączeniu z chorobą powódki doprowadził do ataku epilepsji i stwierdzonego u powódki urazu, będącego wynikiem osunięcia się na krzesło. Takie zachowanie pracodawcy podczas składania wypowiedzenia umowy o pracę z pewnością nie jest zachowaniem typowym, którego pracownik mógłby się spodziewać, jeżeli bowiem powstała sytuacja, w której pracodawca nie chce lub nie może nadal zatrudniać pracownika i decyduje się wypowiedzieć mu umowę o pracę, to zazwyczaj nie zaskakuje tą informacją pracownika, bez jakiegokolwiek wcześniejszego ostrzeżenia, dodatkowo każąc mu natychmiast opuścić miejsce pracy, mimo że wypowiedzenie nie wynika z jakichkolwiek uchybień pracownika.

Jak już podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przyczyną zewnętrzną wypadku przy pracy może być szczególne (nadzwyczajne, nietypowe) przeżycie wewnętrzne (stres, uraz psychiczny) w postaci emocji o znacznym nasileniu, powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych. Towarzyszący wykonywaniu pracy stres musi być istotnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, prowadzącym do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r., II PK 182/11, LEX nr 1211182). W wypowiedziach doktryny prawa pracy wskazuje się już od wielu lat na humanizm prawa pracy, który polega na

wszechstronnej ochronie interesów ludzi pracy, gwarancjach poszanowania ich wolności i godności (zob. T. Zieliński, Prawo pracy. Zarys systemu, t. 1, Warszawa 1986, s. 25-26). Uwzględniając tę szczególną cechę prawa pracy, nie można uznać, że nadzwyczajny, dodatkowy stres jakiemu poddawany jest pracownik ze strony pracodawcy jest normalnym czynnikiem pracy. Owszem, stres występuje zawsze w procesie pracy i w codziennym życiu człowieka, jednak jego nadmierne natężenie może stanowić przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy.

Nie ma przy tym znaczenia, że skutek w postaci ataku epilepsji nie nastąpił od razu po wręczeniu powódce wypowiedzenia, a dopiero po pewnym czasie, kiedy opuściła ona budynek w celu uspokojenia się i następnie powróciła, aby spakować swoje rzeczy. Dla uznania zdarzenia za wypadek przy pracy nie wymaga się jednoczesnego wystąpienia przyczyny i skutku, cecha nagłości odnosi się bowiem do czasu trwania zdarzenia, a nie do oddziaływania przyczyny zewnętrznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2013 r., II UK 162/12, M.P.Pr. 2013 nr 5, 274-276).

Istotną okolicznością jest, że dwaj biegli lekarze, w tym biegły chirurg-ortopeda, stwierdzili, że obrażenia, jakich doznała powódka, wskazują na ich powstanie w wyniku ataku epilepsji mającego miejsce w miejscu pracy, przy czym charakter tych obrażeń wyjaśnia również, dlaczego powódka nie uskarżała się na problemy z ręką od razu po zdarzeniu, a dopiero po pewnym czasie i powrocie do domu. Z całą pewnością natomiast biegły wykluczył ich powstanie w wyniku przemocy domowej, której doświadczała powódka. W sprawie natomiast nie wykazano, aby powódka wcześniej czy później doznawała kolejnych ataków epilepsji, z zeznań powódki i informacji przekazywanych przez jej pełnomocnika (potwierdzonych także przez innych świadków odnośnie do braku wcześniejszych ataków w miejscu pracy) wynika, że choroba powódki była pod kontrolą farmakologiczną i nie dochodziło do jej ataków, również w sytuacjach zwykłego stresu związanego z codziennym życiem czy też pracą. W związku z tym i wobec nietypowego zachowania pracodawcy podczas wręczania wypowiedzenia umowy o pracę należy stwierdzić, że powódka była poddana dodatkowemu, nadzwyczajnemu stresowi, który nie był wynikiem zwykłej sytuacji, jaką jest wręczenie wypowiedzenia umowy o pracę, a dodatkowych, towarzyszących mu

okoliczności. W tym miejscu godzi się zauważyć, że wypowiadający się w sprawie biegli nie odpowiedzieli na jedną, niezwykle istotną kwestię, a mianowicie, czy stres jakiemu była poddana powódka może wywołać atak epilepsji, który był bezpośrednią przyczyną doznanego urazu.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

kc